

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

## PRENUMERATA Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

*Edta Należscowych:*

kwartalna . . . . . 3 złr. 45 kr.  
półroczna . . . . . 7 złr. 30 kr.  
roczna . . . . . 15 złr.

*Edta odbierajacych pocztą z opłatą marków:*

kwartalna . . . . . 4 złr. 30 kr.  
półroczna . . . . . 9 złr.  
roczna . . . . . 18 złr.

Pojedynczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeżeli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma być z kantoru *franco* odesłanym, dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. Niemcy. — Prusy. — Rosya. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austryacka.

#### Wzecz urzędowa.

Lwów, 10. grudnia. Z końcem upłynionego szkolnego roku zgłosiło się do egzaminów *maturitatis*, które się odbyły w wyższych

gymnazyach w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Czerniowcach, tudzież w dwóch wyższych gimnazyach Lwowskich, 226 abiturjentów, z których się jednak tylko 145 tak pisemnemu jakoteż ustnemu egzaminowi poddało.

Z tych uznano 109 za dojrzałych do odwiedzania uniwersytetu, a 36 za niedojrzałych; z pierwszych otrzymało 10 zaświadczenie dojrzałości z odznaczeniem się, 99 jednak zaświadczenie dojrzałości bez dodatku. Z odprawionych, nakazano 23 powtórzyć egzamin w przeciągu 6 miesięcy, a 13 w przeciągu całego roku.

Z przyłączonych tabeli widać podział tych liczb na pojedyncze gymnazyja.

### Przeгляд

rezultatów egzaminów *maturitatis* w Galicyi z końcem szkolnego roku 1852.

Wyższe gymnazyum w	Liczba uczniów ósmej klasy w szkolnym roku 1852	Z tych zgłosiło się	Zgłosiło się z uczniów, którzy dawniej gymnazyum absolwowali	Zgłosiło się uczniów, którzy do żadnego gymnazyum nie należą	Jak ustnemu tak pisemnemu egzaminowi poddało się	uznano			odprawiono	
						z odznaczeniem	bez dodatku	za niedojrzałych	na pół roku	na jeden rok
Krakowie . . . . .	44	32	—	—	24	5	13	6	—	6
Tarnowie . . . . .	19	14	—	—	7	2	5	—	—	—
Przemyślu . . . . .	25	24	8	—	10	1	8	1	1	—
Lwowskiem drugim (dominik.) gymnaz. .	43	36	7	—	18	1	11	6	4	2
Lwowskiem akademickim gymnazyum .	45	35	—	8	32	1	26	5	5	—
Stanisławowie . . . . .	28	28	—	—	23	—	14	9	7	2
Tarnopolu . . . . .	19	11	1	2	11	—	8	3	2	1
Czerniowcach . . . . .	26	20	—	—	20	—	14	6	4	2
Suma . . . . .	249	200	16	10	145	10	99	36	23	13
				226			109			36
							145			

### Sprawy krajowe.

#### Czynności

XX. zwyczajnego posiedzenia

#### Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj,

na dniu 5go października 1852 pod przewodnictwem prezesa pana *Floryana H. Singer*.

1) C. k. uprzyw. zakład typo-geograficzny p. F. Raffelsperger w Wiedniu przesłał zaproszenia i programy do wystawy przemysłowej w Nowym-Yorku.

Złożono w biurze do przejrzania,

2) Wys. Ministerjum handlu potwierdza budżet Izby na r. 1853 w dozwolonej na r. 1852 sumie 2045 złr.

Służy do wiadomości.

3) Wys. c. k. Ministerjum handlu wskazuje na rozporządzenie ogłoszone w IV. zeszytce dzieła, rząd. ustaw państwa, mocą którego

wys. Ministerjum sprawiedliwości za porozumieniem się z wys. Ministerjum handlu władzom sądowym poleciło, ażeby Izdom handlowym i przemysłowym w niektórych wypadkach skutek postępowania konkursowego i karnego przeciw kupcom i przemysłowcom udzielały. — Wzięto do wiadomości.

4) Główny raport głównej agencji Industryi żelaza w Cesarstwie austriackim zawierający także reskrypt wys. Ministerjum rolnictwa z 26go listopada t. r. względem urządzenia szkoły fryszerskiej w Forderbergu. — Złożono w biurze do przejrzania.

Resztę czynności uznano za niestosowne do ogłoszenia.

*Ludwik Lens*, sekretarz.

Wiedeń, 24. grudnia. Jego ces. król. Apostolska Mość powrócił już do stolicy z podróży Swojej do Berlina. Gdy Najjaśniejszy Pan w tę podróż się udał, można się było spodziewać świetnego i radośnego przyjęcia. Teraz kiedy wszystkie wiadomości jednogłośnie w tem się zgadzają, że owe wynurzenia radości wy-



nikły z głębi serca i z uczuć, jakie obudzić musiała ustalona znowu wspólność i jedność dwóch największych państw niemieckich, czujemy potrzebę wyrażenia i naszych uczuć w tym względzie.

Jestto rzeczywiście wzniosłe widowisko widzieć obydwóch Monarchów podających sobie ręce, obydwóch przejętych równie silnym uczuciem dla dobra Niemiec, obydwóch uznających najpiękniejsze powołanie swoje w zachowaniu pokoju świata. To spotkanie się jest rękomią wiernego przynierca dla wszystkich przyszłych czasów i zdarzeń, jedna z najpewniejszych gwarancji dla bezpieczeństwa, honoru i pomyślności Niemiec.

Prawdziwie radośne usposobienie, które się przy tej wzniosłej sposobności nie tylko w wyższych gronach ale we wszystkich warstwach berlińskiej ludności objawiało i znalazło potężny odgłos we wszystkich niemieckich krajach związkowych, niechaj zresztą posłuży za dowód, jaki wewnętrzny i głęboki związek panuje w uczuciach i objawach życia wszystkich szczepów niemieckich i jak silnie także i rządzeni czują potrzebę wiernej solidarności wszystkich rządów niemieckich.

Także i w Wiedniu wywołało radośne i pełne uszanowania przyjęcie, jakiego najdosłowniej nasz Monarcha doznał ze strony ludności berlińskiej, najlepsze wrażenie. Zjazd Monarchów był przeto nie tylko wyrazem osobistej ich przyjaźni, ale obudził także wzajemną życzliwość i sympatyę mieszkańców obydwóch państw i zataił w publicznej opinii niejedno nieprzyjemne wspomnienie z lat ostatnich. (L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

**Peszt, 17. grudnia.** *Pesth. Ztg.* ogłosiła następujące obwieszczenie:

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 8. b. m. dać pardon jeneralny wszystkim w Królestwie Węgierskiem znajdującym się dezerterskim w ten sposób, że zupełnie uwolnienie od kary zapewnione jest tym dezerterskim, którzy w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji tego jeneralnego pardonu, staną dobrowolnie przed wojskową albo cywilną władzą, jeżeli oprócz dezercyi żadną inną zbrodnią obciążeni nie są; a nawet i ci, chociażby jaką inną zbrodnią obciążeni byli, będą od zagrożonych za dezercyę kar uwolnieni.

**Medyolan, 15. grudnia.** Jego Excelencya cywilny i wojskowy jeneralny Gubernator Feldmarszałek hrabia *Radetsky* znajduje się tu od przedwczoraj i dał już wiele audyencyi; wczoraj odwiedził kilka zakładów wojskowych, a potem także wielki szpital cywilny, dowiadywał się jak najstaranniej o wszystkie szczegóły i uprzejmie w pocieszających wyrazach przemawiał do chorych. Jego Excelencya oświadczył się z wielkiem uznaniem o stanie zakładu, a że właśnie było to godzina wizyty, przeto obecni, którzy przybyli odwiedzić swych słabych krewnych, cisnęli się dla zobaczenia Jego Excelencyi. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 27. grudnia 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 94<sup>15</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4% 75. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Lasy z r. 1834 226; z roku 1839 139<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Wied. miejsko bank. — Akcje bankowe 1352 Akcje kolei pól. 2470. Głognickiej kolei żelaznej 780. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 733. Lloyd —.

## Ameryka.

(Poselstwo prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.)

**Nowy-Jork, 7. grudnia.** Poselstwo prezydenta jest jak zwykle obszerne, lecz przytem nadzwyczajnie zaspokajające, a mianowicie rozwodzi się nad kwestyą rybołówstwa, nawozu guano, ko-

lei żelaznej w Tehuantepek i wyspy Kuby; zaleca rewizyę tarczniejszej taryfy „dla zapobieżenia przemysłnictwu i skutecznej ochrony krajowego rekodzielnictwa“, i kończy usprawiedliwieniem liberalno-konserwatywnej polityki zachowywanej przez prezydenta wewnątrz kraju i neutralności w obec zagranicy, a to stosownie do przyjętych zasad przez fundatorów i ojców unii Stanów Zjednoczonych. Najciekawszym punktem poselstwa jest zapewne wspomnienie o potrójnej konsekwencji zaproponowanej Stanom Zjednoczonym z początkiem roku 1852 ze strony Anglii i Francji, i na mocy której miały się pomieścić trzy mocarstwa obowiązać w ten sposób, że każde przyszłe nabycie wyspy Kuby przez jedno z tych mocarstw uważane będzie za nadwężenie praw międzynarodowych. Stany zjednoczone uchyliły się od tego projektu, mimo to jednak przyznaje prezydent, że przeciw usiłowaniam przyłączenia wyspy Kuby do unii amerykańskiej zachodzą ważne i słuszne argumenta. (G. P.)

## Anglia.

(Przesilenie ministeryalne.)

**Londyn, 20. grudnia.** Dzisiaj jest czwarty dzień przesilenia ministeryalnego, lecz o rezultacie jego świadczą potąd dwa tylko stwierdzone już fakty: najprzód, rezygnacya ministeryum hr. Derby, którą J. M. królowa przyjęła; powtóre: wezwanie lorda Aberdeena do utworzenia nowego gabinetu. Zeszłego piątku, w dzień po odbytem głosowaniu nad budżetem, odbyła się jak wiadomo, rada ministeryalna i trwała trzy kwadranse; ministrowie postanowili jednogłośnie ustąpić z posad, a we dwie godziny później był już premier-minister w drodze do Osbornehouse. Królowa przyjęła rezygnacyę ministrów, o czem dzisiaj wieczór zawiadomiony będzie parlament w drodze urzędowej z tą zapewne uwagą, że tarczniejsi ministrowie mają pozostać prowizorycznie na urzędach aż do utworzenia nowego gabinetu. Lord Derby gościł w palacu u królowej przez piątek, a nazajutrz w sobotę wrócił znów do Londynu. Tym samym pociągami kolei żelaznej przybył także kurjer królowej z listami do margrabi Lansdowne i hrabi Aberdeen, któremi obydwóch lordów powołano do dworu. (P. Z.)

(Rozprawy w parlamencie.)

**Londyn, 21. grudnia.** Wczoraj były znowu posiedzenia w obydwóch izbach. W izbie wyższej oznajmił hrabia *Derby* rezygnowanie swego ministerstwa następującymi słowy: „Jestto przyjęty zwyczaj, że minister będący na czole rządu, w chwili, kiedy oznajmić ma rozwiązanie tego rządu, wchodzi w szczegóły wyjaśniające bliższe powody. Według mego zdania jestto równie wielką odpowiedzialnością obejmować lekkomyślnie urząd, jak i rzec się go nierozważnie. Tym razem mogę się w krótkości wyrazić, przyczyny bowiem, które spowodowały rząd do dymisji, jawne są wszystkim. Po powszechnych wyborach jasną było rzeczą, że stronnictwo rządu w drugiej izbie liczyło 310 głów. Oprócz tego było jeszcze trzy, jeżeli nie więcej odrębnych partyi. Z tych jedna mieszcząca w sobie wszystkie odcienia opinii od historykratycznego i ekluzyjnego whiga aż do najśmielszego teoretyka i ostatecznego radykalisty, partya która w wszystkich swoich stopniowaniach liczyła około 260 członków. Następnie była jeszcze trzecia partya z Irlandyi, składająca się z panów, którzy reprezentując opinie dualowienstwa rzymsko-katolickiego zobowiązali się obalić ten równie jak w ogóle każdy inny rząd niezrządnący zadość ich wygórowanym zasadom. Obok tych stronnictw czynnem było jeszcze czwarte składające się z 30 do 35 członków, z mężów wielkiej osobistej wartości, wielkiego znaczenia i gednych szacunku, mężów z wielkimi doświadczeniami w sprawach

## Quentin Metzis.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W kilka dni po tem, właśnie gdy na intencyę chorego odbywała się procesya przed ich pomieszkaniem, wszedł do nich pewien kolega Quentina odwiedzający ich często, niosąc w ręku jeden z owych drzeworytów, które rozdawali członkowie bractwa.

— „No Metzis, jak się masz?“ — spytał kowal wchodząc do izdebki chorego.

— „Dziękuję Ci: zawsze jednakowo.“

— „Przyniosłem Ci tu jeden z tych drzeworytów, które rozdawało bractwo.“

— „Na cóż to?“ — spytał chory.

— „Aby Cię uzdrowić;“ — odrzekł kowal — „właśnie odbyła się procesya na twoją intencyę, przyczem rozdano kilka takich drzeworytów, a ponieważ wiele chorych już zostało uleczonych ich cudowną mocą, więc i Tobie przyniosłem jeden.“

— „Naprawdę, mój przyjacielu; są słabości, z których one wyleczyć niemogą, a moja jest właśnie taka.“

— „Pocóż tracić nadzieję? Właśnie to zwątpienie szkodzi Ci najwięcej. Spróbuj tylko, porzuć Twe uprzedzenie, a zobaczysz, że Ci będzie lepiej. A zresztą choćby ten drzeworyt na to tylko się przydał, aby na chwilę zatrudnić Twoje myśli, jużby i to było dobrodziejstwem dla Ciebie. Weźże go, kochany Metzis, i rysuj dla zabawy figury tych Świętych; to Cię rozewnie, a rozrywka dla słabego to już wiele znaczy.“

Po tych słowach podał mu kowal rękę i odszedł zostawiając cudowny drzeworyt na jego łóżku.

Metzis zaś, zostawszy sam, oddał się zwyczajnym swym marzeniom, niemyśląc jak się zdawało, wcale o radzie swego przyjaciela. Matka czuwała z gorącą modlitwą przy jego łóżku, jak anioł-stróż, ale wkońcu postrzegła, że zasnął, co było rzadkiem dobrodziejstwem dla niego, i wyszła z izdebki.

Gdy się Metzis przebudził, leżał drzeworyt jeszcze na tem samym miejscu, gdzie go kowal zostawił. Wziął go z melancholizmem spojrzaniem do rąk i rzekł westchnawszy głęboko: „Nie to jest, co mnie ocalić może!“

Ale zaledwie to wymówił, zmienił się nagle zupełnie wyraz jego twarzy. Już niepatrzył na drzeworyt obojętnie, lecz przyglądał mu się z coraz większą uwagą i nabożeństwem, a wreszcie zaczął się modlić, aż mu łzy stanęły w oczach; wtedy zdawało mu się, że owe nadobne postacie Świętych uśmiechają się do niego i szepczą mu słowa pociechy, których każdy tak chętnie słucha w chwilach cierpienia. Uszczęśliwiony tem złudzeniem Metzis otarł co prędzej łzy z oczu i przypatrzył się jeszcze raz z wyrazem natchnienia drzeworytowi; potem wstał spiesznie z łóżka, przystąpił do stołu, usiadł i zaczął rysować figury świętych, których twarze zdawały się ciągle jeszcze uśmiechać do niego. Tak siedząc podobniejszy był raczej do lunatyka ulegającego tajemniczej władzy, niż do czuwającej istoty, co działa podług własnej woli, — tak nieruchomie patrzyły



urzędowych i z uznaniami talentami. Ci panowie wyznają — jak mi się zdaje — szczerze zasady konserwacyjne. Talenta ich są, jak już rzekłem, wielkie, ale ich liczba jest ograniczona. To było rzeczą jasną, że gdyby się wszystkie te partje połączyły do obalenia rządu, posiadałyby dość siły, ażeby ten upadek przywieść do skutku. Ze taki był ich zamiar, to się rychło okazało. Nim jeszcze zdołaliśmy przedłożyć kilka szczególnych projektów, wniesiona została mocya jednego z panów opinii bardzo wygórowanej, którego imię jednak zawsze z największym wymawiam szacunkiem, ponieważ od wielu lat wierny pozostał swemu zdaniu (mocya p. Villiers), tylko dlatego, ażeby przeciw ministeryum wywołać większość izby. (Słuchajcie!) W tym względzie niema wątpliwości, i otrzymaliśmy w tej sprawie bardzo ciekawe wyjaśnienia. Ale zaszłość poniekąd dramatyczna (poprawka lorda Palmerston) przeszkodziła zupełnemu przeprowadzeniu planu i zniweczyła połączenie Whigów, konserwatystów i radykali- stów. (Słuchajcie!) Potem przedłożyliśmy nasz plan finansowy; zno- wu wystąpiły przeciw nam połączone stronnictwa, i ulegliśmy wię- kszosci dziewiętnastu głosów w izbie, która wyjąwszy 26 członków, znajdowała się w zupełnej liczbie. Kwestya, nad którą glosowano, niebyła podrzędna, była to jak wiadomo, kwestya zaufania albo nie- ufności. (Słuchajcie!) Dlatego poczytaliśmy sobie za obowiązek, u- stąpić, gdy uchwała izby w tej kwestyi przeciw nam wypadła.

— W izbie niższej oznajmił p. d'Israeli krótkimi słowy ustąpienie ministerstwa i zapowiedział skład nowego gabinetu pod auspicjami lorda Aberdeen. Dziękował izbie za wyświadczone mu wspaniałomyślne pobłazanie (oklaski), prosił wszystkich, których w zapale debaty mógł obrazić, o przebaczenie, (buczne oklaski) i rzekł, że się spodziewa, że nikt do niego nieczuje urazy, równie jak on z swojej strony wszelką drżliwość swych przeciwników puszcza w nie- pamięć. (Przydłużone oklaski.) Pan d'Israeli otrzymał następnie od lorda John Russel, sir G. Graham i sir Ch. Wood, przeciw którym najgwałtowniej był wystąpił, szczerze uznanie jego politycznych zdol- ności i zapewnienie, że wszelka gwałtowność jest zapomniana i prze- baczona. Sędziwy Hume uczynił to samo i pochwalił ustępującą ad- ministracyę za jej gotowość, z którą na każde żądanie dawała za- wsze objaśnienia w każdym z swoich wydziałów. W końcu przystą- piła izba do odroczenia. (P. Z.)

## Francya.

(Medal. — Przybycie Cesarza do Compiègne.)

**Paryż.** 20. grudnia. Cesarz dał swym adiutantom, oficerom służbowym i niektórym innym osobom medal w podarunku, na któ- rym po jednej stronie jest jego popiersie, a po drugiej orzeł z imie- niem właściciela. Ten medal, który jest osobisty, ułatwia wstęp do wszystkich budowli publicznych i uroczystości.

— Cesarz przybył wczoraj o piątej godzinie wieczór śród od- głosu dzwonów i huku dział do Compiègne. Przyjęcie, które to mia- sto przygotowało dla Cesarza, skreślił „Monitor“ w następujących słowach: „Niezmierny natłok ludu, władze publiczne, gwardye naro- dowe z Compiègne i okolic przyległych, marynarze i korporacye ro- botników; chorągwie, bukiety z kwiatów, zieleniejąca się ulica od dworca kolei żelaznej aż do pałacu; oto zajmujący widok, jaki mia- sto Compiègne przedstawia. Jestto pochód tryumfalny.“ — Za przy- byciem do Compiègne udał się Cesarz najprzód do kościoła, gdzie go biskup z Beauvais na czele swego duchowieństwa przyjmował, a potem do pałacu. Wczoraj nie było żadnego przyjęcia, gdyż Jego ces. Mość był bardzo znużony, i natychmiast udał się do swoich a-

oczy jego w swój przedmiot, tak cichy i słaby był jego oddech. Jednak od czasu do czasu błyskał uśmiech na jego twarzy; teraz bowiem zaczynała kopia jego nabierać wyrazu i podobieństwa, z ory- ginałem — jego własne postacie Świętych zaczynały już uśmiechać się do niego jakby dla zachęty. Zdawało się, że owa cudowna ku- racya, którą przepowiedział jego kolega, istotnie już się odbywa: teraz bowiem widział Metzis wyraźnie ów cel przed sobą, o którym pierwiej marzył tylko. Po upływie pół godziny odetchnął swobodnie po raz pierwszy; pot dużemi kroplami wystąpił mu na czoło, jak temu, co się przebudza ze snu okropnego.

Spojrzał na swoje dzieło — podobieństwo było zupełne — ra- dość omal niepozbawiła go rozumu!

Jego biedna, znużona matka, stojąc za jego krzesłem, czuła z nim razem wszystkie jego cierpienia, odgadywała wszystkie jego nadzieje na przyszłość, i bez wątplenia, gdy syn jej pracował, modliła się za niego. To pewna, że gdy po ukończeniu dzieła Metzis wstał od stołu, spotkał się wzrok jego z oczyma matki, które błyszczały łzami radości. Niepotrzeba im było słów na to, aby się zrozumieć — w mileczeniu rzucili się sobie w objęcia.

W tej chwili wszedł ów przyjaciel, który dniem przedtem go odwiedził. Metzis pospieszył naprzeciw niemu i uściskał go serdec- znie z niemałym zadziwieniem jego.

— „Tyś mi ocalił życie“ — zawołał Metzis.

— „A to jakim sposobem?“

— „Twoim drzeworytem.“

partamentów. Przyjęcie miało się odbyć dziś po mszy świętej, na której się Cesarz znajdować będzie. Jutro będzie pierwsze polowanie w lesie w Compiègne, a w przyszły wtorek będzie wielki bal w pa- lacu. Dziś wieczór będzie dany koncert, w którym Rogier i mille. La Grua z wielkiej opery udział mieć będą. W przyszłą środę wy- prowadzi „Gymnase“ w zamkowym teatrze przedstawienie. (P. Z.)

(Wiadomości z Compiègne. — Liczba cudzoziemców w Paryżu.)

**Paryż.** 20. grudnia. „Monitor“ ogłasza rozmaite *depesse telegraficzne* z Compiègne donoszące o entuzjazmie, z jakim przy- jęto tam Cesarza. Podczas podróży Cesarza w stronach południo- wych Francji, zwiędzał on za przybyciem swoim do miasta naj- przed kościoły. W Compiègne uczynił teraz to samo. Biskup z Beauvais powitał Cesarza u wniścia do kościoła treściwą przemową.

— W sobotę wieczór odbył się w teatrze *bal robotników*; było tam 1500 osób zgromadzonych. Prefekt, jeneralny inspektor policyi i burmistrz przybyli na chwilę do teatru, i zajęli miejsce w jednej z łóż pozostawionych dla wyższych władz. Prefekt przemówił do robotników i włóścian wyłącznie tam zgromadzonych, nastę- pującemi słowy: Przychodzimy tutaj w imieniu Cesarza. Cesarz jest ojcem tych wszystkich, którzy oddają się pracy. Cesarz podziela u- ciechy radujących się. Cesarz lituje się jednak przedewszystkiem nad niedolą cierpiących.“ Według „Monitora“ panował na tym balu entuzjazm niewymowny.

Oprócz innych gości zaproszono na uroczystość w Compiègne także i następujące osoby: Księcia Napoleona, księcia Murat, hra- cię i hrabinę Montebello, księcia de la Moskowa, księżnę Mutylde, hiszpańskiego ministra przy dworze francuskim margrabię de Valde- gamas, lorda Helford, księżnę Theba, margrabię i margrabinę Aguado, hrabię i hrabinę Bulbeuf, pana i panią Baring, margra- bię i margrabinę Padone, margrabię i margrabinę Belmont, pana i panią Evariste Bavaoux.

— Liczba przebywających *cudzoziemców* w Paryżu jest bardzo znaczna. Dnia 1. grudnia znajdowało się w paryżkich domach za- jezdnych i meblowanych pomieszkaniach 10,991 przyjezdnych z za- granicy, gdy tymczasem dnia 1go grudnia 1847 było tylko 4411 przyjezdnych cudzoziemców. 1go grudnia 1848 zmniejszyła się liczba ich na 1776. Roku 1849 było po hotelach 3841, r. 1850 4317 a roku 1851 8615 cudzoziemców. (Pr. Ztg.)

## Niemce.

(Nieporozumienie między senatem i zgromadzeniem prawodawczem miasta Frankfurtu.)

**Frankfurt.** 17. grudnia. Niedawno jeszcze — pisze „Fr. Post-Ztg.“ — sądzono powszechnie, że senat i zgromadzenie pra- wodawcze porozumiały się już ze sobą, i że po kilkuletniej niezgo- dzie nastąpi na koniec spokój zupełny. Oczekiwania te jednak nie ziściły się, a nadto zaszły z przyczyny najnowszych wypadków zno- wu nieporozumienia między pomienionemi władzami państwa, które trudne a nawet prawie niepodobne już są do załatwienia, i smutkiem tylko napawają serce każdego prawego obywatela. Przystępowano dwa razy do wyboru radców, lecz usiłowania te speliły dwukro- tnie na niczem. Po kilkogodzinnych negocyacyach rozwiązały się o- bydwa zgromadzenia wyborcze, bowiem nie mogły się żadną miarą w zdaniach swoich pogodzić. Senat i zgromadzenie prawodawcze ro- zeszyły się po dziewięcio-godzinnem posiedzeniu bez osiągnięcia re- zultata. Wypadek ten wywarł bardzo przykre wrażenie na wszystkie klasy tutejszej ludności.“

— „A — tego się spodziewałem. Toż teraz przyjdiesz znowu do kuźni?“

— „O nie, ja już nie kowal.“

— „Tam do licha! — a czemu Ty teraz?“

— „Jestem malarzem.“

— „Ty malarzem?“

— „Tak jest, ja“ — i po tych słowach wyszedł Metzis z izby.

Kowal potrząsał za nim głową.

— „Jak widzę, słabość jego przybrała inną postać i uderzyła na mózg; wasz syn niejest przy zdrowych zmysłach“ — rzekł do matki Quentina.

— „Bóg jest wielki i dobrotliwy i zmiłował się nad nim“ — rzekła staruszka — „to cała tajemnica.“

— „Ha, da się to widzieć“ — odrzekł kowal — „ja zacze- kam dopokąd niewróci“ — dodał siadając przy tym samym stole, przy którym rysował Quentin, i w tej chwili spostrzegł leżący na nim drzeworyt i jego kopię. Na widok tego rysunku oniemiał z za- dziwienia: — wszak to był istny cud, co ujrzał przed sobą! Z tem większą tedy niecierpliwością oczekiwał powrotu przyjaciela, gdyż niepojmował przyczyny jego nagłego oddalenia się, a radbył dowie- dzieć się o niej.

(Dokończenie nastąpi.)



Od czasu istnienia teraźniejszej konstytucji zaszedł dopiero drugi raz ten wypadek, że zgromadzenie wyborcze rozwiązało się bezskutecznie. Pierwszym razem zachodziły nieporozumienia co do wyboru niektórych osób. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 23. grudnia.)

Met. austr. 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> 53; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 74<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Akcje bank. 1413. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Wiedeńskie 105. Losy z r. 1834 195<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 1839 r. —

**Prusy.**

(Wyjazd Jego Mości Cesarza Austrii z Berlina.)

**Berlin, 21. grudnia.** Wczoraj przed południem odbyła się w Potsdamie wobec Cesarza Jego Mości parada tamtejszej załogi. Po skończonej paradzie zwiedzili Najjaśniejsi Monarchowie zamki: Sanssouci, Charlottenhof, das Neue Palais, Babelsberg i Glienicke. Po skończonej satej uroczystości w miejskim zamku pojechali Najdostojniejsi Państwo do Berlina na teatr.

Dzisiaj o drugiej godzinie z południa przybył Cesarz Jego Mość w towarzystwie Ich Mości Króla i Królowej, tudzież Ich królewicz. Mości księząt i księżniczek do Anhaltskiego dworca kolei żelaznej udając się z powrotem na Drezno do Wiednia. W dworcu kolei żelaznej byli zgromadzeni równie jak za przybyciem Jego ces. Mości jenerałowie, tudzież korpus oficerów różnych części wojska, a w paradzie była rozstawiona kompania pułku grenadyerów Cesarza Franciszka. Cesarz Jego Mość przeszedł jeszcze raz poprzód front rozstawionego wojska i pozdrowiwszy je, pożegnał się czule i serdecznie z rodziną królewską, i uściskał po dwakroć Ich Mość Króla i Królowę. Poczem gdy Cesarz Jego Mość, równie jak Jego cesarzewska Mość Arcyksiężę Ferdynand wsiedli do nadwornego powozu, ruszył pociąg żelaznej kolei o dziesiątej minucie po drugiej godzinie w drogę. (P. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 23 grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> 101<sup>7</sup>/<sub>8</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0 z r. 1850 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0 z r. 1852 102<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Obligacje długu państwa 91<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Akcje bank. 109. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98; Pol. 500 l. 91<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 300 l. 159 l. Frydrychsdy 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Austr. banknoty 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

**Rosya.**

(Nominacje.)

**Petersburg, 9. grudnia.** Rozkazem dziennym z daty wczorajszej mianował J. M. Cesarz wielkiego księcia następcę tronu komendantem „en chef“ korpusu gwardyi i grenadyerów; wielkiego księcia Konstantego swoim jeneralnym adjutantem; obydwóch z pozostawieniem w dotychczasowej ich szarzy i na tych samych posadach urzędowych. Dalej mianowano wielkiego księcia Nikołaja jeneralnym inspektorem oddziału inżynierów i komendantem 1szej brygady, 1szej dywizyi lekkiej gwardyi konnej, wielkiego księcia Michała zaś jenerał-feldzeugmeisterem i szefem brygady konnej gwardyi artyleryi. (P. Z.)

**Doniesienia z ostatniej poczty.**

**London, 24. grudnia.** Dzisiejszy „Morning Chronicle“ podaje następujący skład gabinetu: Aberdeen Premier; Palmerston spraw wewnętrznych; Russell zewnętrznych; Herbert wojny; Graham admirałicy; Gladstone kanclerz skarbu.

**Paryż, 22go grudnia.** „Monitor“ oświadcza, że pogłoska, jakoby dla zaprowiantowania twierdzy zakupił rząd dwa tysiące łasztów pszenicy w Bremie, jest bezzasadna. (Pr. Ztg.)

**Wiadomości handlowe.**

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

**Lwów, 22. grudnia.** Na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu sprzedawano w pierwszych dwóch tygodniach bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 6r.48k.—7r.12k.—7r.12k.; żyta 5r.36k.—6r.12k.—5r.36k.; jęczmienia 4r.18k.—4r.24k.—4r.24k.; owsa 3r.—3r.—2r.48k.; breczki 4r.—3r.36k.—4r.12k.; kartofli 2r.

**KRONIKA.**

Czwarta składka z wykupna kart od powinszowania Nowego Roku 1853. Złożyli: PP. Szczepan Gluchowski 1r. — Eugeniusz Deszert 2r. — Antoni Klaczyński 1r. — Jan Erlacher 1r. — Agnieszka Zaworska 10k. — Anna Tomaszewska 6k. — Karol Toepfer 30k. — Karol Toepfer, syn 20k. — Jerzy Langner 20k. — Towarzystwo miłości braterskiej 1r. — Gdowski 10k. — Jan Trusz 20k. — Floryan Singer 5r. — Rossol 1r. — Dobrowolski 10k. — Pani Koprzywa 4k. — PP. Burger 4k. — Pikulski 10k. — Werner 4k. — Hendrich 4k. — Nunberg 6k. — Schima 6k. — Galambosch 40k. — Pani Maschke 20k. — Węgrzyn 12k. — Pani Wagnerowa 8k. — Hr. Baworowski, c. k. rotmistrz 2r. — Ks. proboszcz Skibiński 1r. — Panny Sacré Coeur 5r. — Dr. Schreter 2r. — Jankowski 30k. — Bocheński 30k. — Promiński 30k. — Szlachtowski 1r. — Jurgas 1r. — Dr. Grund 1r. — Gugenmoss 30k. — Bobownik 1r. —

24k.—0—2r.36k. Celnar siana po 40k.—44k.—0; wełny w Jaryczowie 70r. Za sąg drzewa twardego placono 8r.30k.—5r.20k.—9r.12k.; miękkiego 6r.30k.—4r.50k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował 2<sup>2</sup>/<sub>5</sub> k.—3<sup>2</sup>/<sub>3</sub> k.—3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> k. i garniec okowity 1r.30k.—1r.4k.—1r.36k. m. k. Kukurudzy i nasienia konieca nie było w handlu.

**Kurs lwowski.**

Dnia 27. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	13	5	18
Dukat cesarski . . . . .	5	17	5	21
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	18	9	21
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	48	1	49
Talar pruski . . . . .	1	39	1	41
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	90	6	90	20

**Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.**

Dnia 27. grudnia 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	90	—
Przedano „ „ 100 po . . . . .	90	30
Dawano „ „ za 100 . . . . .	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 27. grudnia.)

Amsterdam 1. 2. m. 156. Augsburg 113 l. uso. Frankfurt 112 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 167 l. 2. m. Liworna 110 p. 2. m. Londyn 11. l. 3. m. Medyolan 112<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Marsylia 131<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Paryż 131<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Bukareszt 244. Konstantynopol 410. Azio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> lit. A. 95<sup>3</sup>/<sub>8</sub> lit. B. 110. Pożyczka z roku 1852 —. Lomb. 95.

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 27. grudnia.

Hr. Drohojowski Józef, z Balic. — Hr. Dzieduszycki Kaz., z Jarosławia. — Hr. Dzieduszycki Włodz., z Jarosławia. — P. Rupniewski Jan, z Stubienka.

**Wyjechali ze Lwowa.**

Dnia 27. grudnia.

PP. Blauth Roman, c. k. komisarz cyrkularny, do Żółkwi. — Ustrzycki Waleryan, do Radymna.

**Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.**

Dnia 26. i 27. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 30	+ 1 <sup>0</sup>	+ 4,5 <sup>0</sup>	zachodni,	pochm.
2 god. pop.	28 1 30	+ 4,5 <sup>0</sup>	+ 1 <sup>0</sup>	połu.-zachodni,	pochmurno ☉
10 god. wie.	28 1 22	+ 2,5 <sup>0</sup>		cicho	"
6 god. zran.	28 1 29	+ 3 <sup>0</sup>	+ 6 <sup>0</sup>	zachodni,	pochm.
2 god. pop.	28 1 08	+ 6 <sup>0</sup>	+ 1,4 <sup>0</sup>	"	pochm. ☉
10 god. wie.	28 0 75	+ 1,4 <sup>0</sup>		cicho	pogoda

**TEATR.**

**Dziś:** przedst. niem.: „Eulenspiegel,“ czyli „Schabernaek über Schabernaek.“

**Jutro:** nowa sztuka, niemniej jak nowość literacka w pięknym przekładzie z niemieckiego: „Strażnica Morska“ a na dochód JP. Reimersa. Ku urozmaiceniu przedstawienia przysposobił szanowny Artysta drugą nowość wesolej treści: „Żona Stangreta.“

Ks. kanonik Krynicki 1r. — Rummel 30k. — Pani Grossmejer 40k. — Konsyliarz Mitis 1r. — Hr. Choloniewska 5r. — Hr. Mier 5r. — Dr. Tretz 2r. — Filemon Jurkiewicz, dyrektor szkół 2r.6k. — Torosiewicz 2r. — Krawczykiewicz 1r. — Theodorowicz 1r. — Lipiński 1r. — F. Turkull 1r. — Wieczyński 2r. — Hr. Borzęcka 5r. — Tekla Dąbska 2r. — Feliksa Skwarczyńska 1r. — Hr. Dzieduszycka 30k. — Edward Zawadzki 10k. — Piotr Janowczyk 1r. — Józef Rudkowski 10k. — Jan Rudkowski 10k. — Radzca gub. Schmid 5r. — C. k. komisarz obw. Schmid 3r. — Aptekarz Mülling 4r. — Pani Boratyńska 3k. — Friedl 3k. — Dr. Wolf 30k.

Ze składki IV. razem . . . . . 80 złr. 56 kr.  
Łącznie z dawniejszą (Ob. N. 296 G. L.) 161 złr. 17 kr.

Wpłynęło ogółem . . . . . 242 złr. 13 kr.